

Zdaniem Jangasa

Masz sprawę, zadzwoń, t. 0607 712 013

Prawo chroni nawet krzaki



Strach padł na właścicieli niektórych gospodarstw rolnych i mniejszych działek, którzy zamierzali wyciąć drzewo. A to za sprawą wyliczenia Zenka (Plebana) - za samowolną wycinkę kilku drzew z własnej łąki wymierzono mu bardzo wysoką grzywnę. Wydawać by się mogło, że Walencik nie zrobił nic złego, bo przecież wycinał drzewa, które sam sadził i to nie gdzieś na państwowym (wielu z nas pamięta jeszcze, jak przed laty jeździli całymi szkołami sadzić lasy), lecz na ojcowiznie. Jeżeli wstrzymano mu dopłaty dlatego, że na łące rosły drzewa, no to je wyciął i władzy nic do tego. Postawa Zenka całkiem zrozumiała, bo przecież gdzie mogą być panem jak nie u siebie i na swoim. Wielu ludzi właśnie w ten sposób myśli i tak jak Zenek widłami są gotowi bronić swojej niezależności.

Ale prawo stanowiąc zupełnie co innego.



Aby dowiedzieć się, jakie są wymagania, jakie trzeba spełnić warunki, aby móc wyciąć drzewo rosnące na naszych posesjach, przy budynkach, którym niejednokrotnie zagrażają, udałem się do Wydziału Ochrony Środowiska w ostrzeszowskim Urzędzie Gminy. Nie będę dokładnie opisywał wszystkich przepisów z tym związanych, ale podam kilka najważniejszych, bez spełnienia których nie możemy nawet myśleć o wycięciu jakiegokolwiek drzewa lub krzewu, które rośnie dłużej niż 5 lat.

Art. 83 ustawy o ochronie przyrody mówi (dokładnie cytuję tylko pierwsze 4 punkty, bo, moim zdaniem, one są najważniejsze):

1. Usunięcie drzewa lub krzewu z terenu nieruchomości może nastąpić, z zastrzeżeniem ust. 2, po uzyskaniu zezwolenia wydanego przez wójta, burmistrza albo prezydenta miasta na wniosek właściciela nieruchomości.

2. Zezwolenie na usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków wydaje wojewódzki konserwator zabytków.

3. Wydanie zezwolenia, o którym mowa w ust. 1 i 2, może być uzależnione od przesadzenia drzew lub krzewów w miejsce wskazane przez wydającego zezwolenie albo zastąpienia ich innymi drzewami lub krzewami, w liczbie nie mniejszej niż liczba usuwanych drzew lub krzewów.

4. Wniosek o wydanie zezwolenia powinien zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres albo nazwę i siedzibę posiadacza i właściciela nieruchomości;
- 2) tytuł prawny władania nieruchomością;
- 3) nazwę gatunku drzewa lub krzewu;
- 4) objętość pnia drzewa mierzonego na wysokości 130 cm;
- 5) przeznaczenie terenu, na którym rośnie drzewo lub krzew;
- 6) przyczynę i termin zamierzonego usunięcia drzewa lub krzewu;
- 7) wielkość powierzchni, z której zostaną usunięte krzewy.

Cytowane wyżej przepisy nie dotyczą drzew owocowych, drzew i krzewów rosnących na plantacjach i wszystkich innych, których wiek nie przekracza 5 lat.

Do władz gminy składamy wnioski o zezwolenie na wycięcie drzew rosnących poza terenami leśnymi, bo tereny leśne podlegają leśnikom. Konieczne jest zezwolenie nawet na wycięcie drzewa już obumarłego.

Musimy też pamiętać i o tym, że jeżeli uzyskamy zezwolenie, to drzewa lub krzewy należy usunąć w zadeklarowanym we wniosku terminie, bo po jego przekroczeniu zezwolenie traci ważność. Osoba fizyczna, która składa wniosek o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa, nie ponosi z tego tytułu żadnych opłat.

W ostrzeszowskiej gminie są gotowe formularze, na których można takie wnioski składać. Aby uzyskać zezwolenie, nie wystarczy tylko złożyć wniosek i dobrze go umotywić. Wydanie decyzji wymaga postępowania wyjaśniającego, składającego się z wielu elementów i musimy liczyć się z tym, że na oględziny może przyjść odpowiednia komisja, aby sprawdzić i ocenić całą sytuację. Wójt, burmistrz czy prezydent, podejmuje decyzję, najpierw analizując negatywny wpływ usunięcia drzew na środowisko. Jeżeli drzewo jest wysokiej wartości przyrodniczej, warto zachować, to możemy otrzymać odpowiedź negatywną. Jeżeli drzewo, naszym zdaniem, zagraża budynkowi lub bezpieczeństwu ludzi, musimy takie zagrożenie sensownie wykazać.

Jeśli chcemy wyciąć rosnące na naszej działce drzewo lub krzew, który usycha lub zagraża bezpieczeństwu albo zwyczajnie przeszkadza, to, aby nie popaść w kłopoty, jakie przydarzyły się serialowemu Walencikowi, musimy pamiętać o konieczności uzyskania pozwolenia. Bo to, co na chłopski rozum wydaje się być słusne i zasadne, w myśl przepisów jest taniem prawem. Pamiętajmy, że nawet 5-letni krzak chroniony jest ustawą, a kary za samowolkę są wysokie.

Jan Jangas

XVII sesja Rady Miejskiej w Grabowie

NA ZARZUTY - MILCZENIE

Poczucie zawodu mieli chyba wszyscy uczestnicy odbywającej się 4 listopada XVII sesji Rady Miejskiej w Grabowie. Wszyscy, z wyjątkiem władz miasta i radnych. Burmistrz Edmund Geppert, mimo pytań, które bezpośrednio do niego skierował radny powiatu Jan Mucha, wcale nie odniósł się do sprawy nadużyć finansowych – jeśli nie prawnych, to przynajmniej moralnych – o co od dwóch miesięcy grabowianie mają słuszne pretensje do swoich władz. Radni również schowali głowę w piasek, milcząc zgodnie w tej kwestii, choć i pod ich adresem wyrażano pretensje. Najwyraźniej wszyscy „wzięli na przeczekanie”, wierząc, że sprawa z czasem przyschnie. Także mieszkańcy ul. 21 Stycznia, dopraszający się od miesięcy zadośćuczynienia za szkody, jakie wyrządzają w ich domach przejeżdżające tamtędy TIR-y ze żwirem, nie otrzymali satysfakcjonującej odpowiedzi na kolejne pismo. W związku z tym postawili burmistrzowi 7-dniowe ultimatum, grożąc sądem, a w ostateczności blokowaniem drogi.

Choć w sprawie najważniejszej radni milczeli, to całkowitego braku aktywności zarzucił im nie sposób, co potwierdza spora liczba zapytań i interpelacji. Pierwsze zgłosił radny Gumiński. Poruszył m.in. problem braku miejsc parkingowych w Grabowie. Sytuację może pogorszyć rozładunek parking budowany przy skwerze im. Jana Pawła II. Przy okazji proponował, aby na skwerze przygotować trochę miejsca na papieski pomnik, otoczony zielenią i ławeczkami.

O częstsze zabieranie śmieci porzucanych w rowach i lasach opowiedział radny R. Biel. Prosił też o asfutowanie dróg prowadzących z Bukownicy do Marszałek i Chlewa. Jak przebiegają działania dotyczące ul. 21 Stycznia – dopytywał Z. Pałat. Z kolei wiceprzewodniczący Rady K. Kaźmierczak nie krył pretensji, że jego pytanie zadane dwa miesiące temu zostało całkowicie zignorowane.

Problemy zgłaszały również panie: S. Witczak - apelowała o usunięcie chaszczy zarastających chodnik, z kolei K. Gobelna pytała, kiedy zostanie uruchomiona świetlica socjoterapeutyczna w Dębiczach.

Na grabowskich sesjach interpelacje mogą zgłaszać również osoby poza Radą. Radny powiatu Jan Mucha pytał, jakie jest obecnie zadłużenie gminy. Z odpowiedzi, jaką udzieliła mu skarbnik Z. Flak wynika, że wynosi ono 9,56% planowanych rocznych dochodów, w kwocie 1.641.750 zł. Z kolei p. Jaguźny zarzucił radnym (nie bez racji), że to oni dali przyzwolenie na tak hojne wykorzystanie budżetu. Radnych te słowa jakoś nie wzruszyły i żaden nie próbował odpowiedzieć na zarzut przedstawiony przez byłego burmistrza.

„Dajemy ostatnie 7 dni, inaczej 18 osób, mieszkańców ulicy 21 Stycznia idzie z pozwami do sądu i i gmina zapłaci milionowe odszkodowania za zniszczone budynki. Traktuje się nas jak dzieci, a nic się nie robi” – grzmiał p. Borkowski, przedstawiciel grona mieszkańców ul. 21 Stycznia, walczących o poprawę nawierzchni, chodnik i o zakaz poruszania się samochodów powyżej 8 ton. W jakim stopniu władze miasta wsłuchają się w ten głos – zobaczymy.

Mocno zabrzmiały też inne głosy:

M. Bochen pytał: „Dla kogo organizowano dożynki gminne i powiatowe, skoro wśród zaproszonych gości nie było rolników?” Tłumaczył się sołtys, gdyż wszystkie decyzje w sprawie organizacji dożynek podejmowała Rada Sołecka. Przeprosił za niedociągnięcia, zaprzeczył jednak, by rolnicy nie byli zaprosze-



ni na biesiadę. Podobnie wypowiadała się przewodnicząca Rady G. Jaszczuk, będąca w komisji organizacyjnej dożynek. Doszło do polemiki, a każda ze stron pozostała przy swoich racjach. Mieszkaniec Grabowa, p. Śmiatacz zgłosił pretensje pod adresem sekretarza H. Stępnia, starującą mu ustawienie naboru na zarządcę urzędnicze. „Zawsze ogłasza się tu konkurs pod konkretną, znajomą osobę” – mówił. Ostrość tych zarzutów nieco stępił fakt, że motywem wystąpienia p. Śmiatacza na sesji było odrzucenie oferty złożonej przez jego córkę.

W błyskawicznym tempie przyjęto kilkanaście uchwał. Większą dyskusję z udziałem m.in. osób spoza Rady – Cz. Iwański i P. Kicińskiego wywołało uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ostrowskiej. W pierwszym z głosowań, mającym nie uwzględnienie uwagi do uchwały, doszło do zabawnej



sytuacji: jeden radny był przeciw, a pozostałych 14 wstrzymało się od głosu. By uchwałę uchwalono, przewodnicząca zarządziła przerwę, potem głosowano ponownie, gdyż radni podobno nie rozumieli wcześniej o co chodzi, i pożądany efekt osiągnięto. Mocą jednej z uchwał nastąpiło połączenie Zakładu Usług Komunalnych w Grabowie z zakładem „Wodociąg Bukownica”. „Co to połączenie przyniesie?” – pytał radny R.

Biel, głosując przeciw temu projektowi. Radni zadecydowali także o przyznaniu medalu „Zasłużony dla Miasta i Gminy Grabów nad Prosną” Lechowi Tarchalskiemu, który przez wiele lat pełnił m.in. funkcję dyrektora szkoły rolniczej. Być może kolejnym kandydatem do tego zaszczytnego tytułu będzie ks. Cegiłka. Apelowano o to radna powiatu M. Gorzellanna, wymieniając zasługi tej postaci.

Wielu jeszcze mówców poruszyło ważne i mniej istotne problemy, ale chyba najmocniej zabrzmiał głos radnego powiatu – J. Muchy:

„Przeczytałem sobie zalecenia

pokontrolne RIO i wyliczyłem, że nasz burmistrz w 2008r. zarabia średnio 12.132zł, sekretarz 13.027zł, skarbnik – 15,848zł. Są to pobory wyśmiałe od prezydenta Krakowa, który ma 15.649zł! Jakie ma obowiązki prezydent Krakowa, a jakie nasz burmistrz, sekretarz czy pani skarbnik? I chciałbym spytać, czy takie wysokie i chobyl są moralne dla tej gminy, w której przez sześć lat jest stagnacja. Proszę, panie burmistrzu, wskazać, co takiego znaczącego za pana kadencji powstało? Przez sześć lat prowadził pan kampanię wyborczą i nie sprowadził ani jednego znaczącego podmiotu gospodarczego.”

Z odsieczą burmistrzowi przyszedł sołtys Iwański, pytając radnego Muchę, co on zrobił dla środowiska grabowskiego.

„Akurat w Grabowie nie święci się, nie oddaje z pompą jakichś inwestycji, nie ma hucznych biesiad. Uważam, że to jest normalna praca i nasz obowiązek – odpowiadał burmistrz Geppert. Natomiast do kwestii poruszonych w protokole nie będę się odnosił z tego względu, że dotąd takiego protokołu nie otrzymałem. Do urzędu MiG takie pismo z RIO nie wpłynęło.”

**

Brak odpowiedzi burmistrza Grabowa na najważniejsze dla mieszkańców gminy pytanie rozczarowuje, bo to, że nie wpłynęło do urzędu pismo z RIO, nie jest żadnym usprawiedliwieniem, tym bardziej że podawanych wcześniej faktów ani liczb nie kwestionował. Pozostaje wierzyć, że skoro tylko protokół z RIO dotrze do Grabowa, tamtejsze władze niezwłocznie ogłoszą swoim mieszkańcom i wyborcom jego treść oraz skomentują i wyznaczą jego nieprawidłowości.

K. Juszcak

Koledze

Adamowi Warzybokowi

Starszemu Cechu Rzemiosł Różnych w Ostrzeszowie serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy



składa

Zarząd, pracownicy i rzemieślnicy Cechu w Ostrzeszowie

APTEKI
Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie

„Pod Waga”, od 3.11.2008 do 9.11.2008, t. 730-32-33

„Zamkowa”, od 10.11.2008 do 16.11.2008, t. 732-05-35

Dyżury w dni powszednie od godz. 20⁰⁰ - 22⁰⁰,
wolne soboty 8⁰⁰ - 22⁰⁰, niedziele i święta 9⁰⁰ - 22⁰⁰

Redakcja czynna w dni powszednie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. We wtorki od 7⁰⁰ - 11⁰⁰.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12⁰⁰, tel. 730-14-90

CZAS OSTRZESZOWSKI

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszcak (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Skolarska, Marcin Łagódka, Jan Jangas.
Stale współpracują: Ryszard Pala, Włodzimierz Juszcak, Andrzej Wojciechowski.

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Pila
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzegają sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90

e-mail: poczta@czasostrzeszowski.pl